Nr. 5. Maj Rok 1929.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE

RZESZOWSKIE

W sprawie dnia eucharystycznego.

Cały dekanat rzeszowski a zwłaszcza Rzeszów przygotowywał się usilnie, z wielkiemi nawet ofiarami, gorliwością aby jak najpiękniej wypadł dzień eucharystyczny w dniu 8 maja. Niestety! Wola Boża była inna. Nasz Najdostojniejszy Arcypasterz ks. Biskup Nowak podupadł na zdrowiu i lekarz zabronił mu wszelkich prac wytężających na dłuższy czas. Z tej przyczyny musiał Komitet odłożyć termin dnia eucharystycznego na później. Prośmy Najsłodsze Serce Pana Jezusa o powrót do zdrowia dla Najdostojniejszego Arcypasterza a zarazem o udanie się dnia eucharystycznego w drugim terminie.

KALENDARZYK NA MAJ.

Niedziele w maju. Dnia 5 przypada piąta niedziela po Wielkanocy. Jestto niedziela modlitw, bo po niej następują dni krzyżowe. Gdyby nasze modlitwy były gorliwsze, pobożniejsze, moglibyśmy dużo bardzo dużo dla duszy i dla ciała wyprosić. Dużo z nas modli się w grzechach ot np. w ubraniu nieodpowiedniem w kościele, i czyż mogą być wysłuchani w sprawach doczesnych? Dnia 12 przypada szósta niedziela po Wielkanocy. Jest ona bezpośredniem przygotowaniem do Zielonych Swiątek, w kościele odprawia się nowenna do Ducha św. Prosi w niej kościół o pomoc dla siebie, o obdarowanie wiernych darami Ducha św. Co za szczęśliwy katolik, który w życiu temi darami się kieruje. Och! jak szybkiemi krokami idzie drogą doskonałości, drogą cnót, drogą natchnień Ducha św. Och! jak wesoło płynie jego życie! ile pociech duchowych nawet w smutkach znajduje! Dnia 19 przypada niedziela Zesłania Ducha św. Wielka i droga pamiątka chrześcijańska. W tym dniu rozpoczyna kościół katolicki pracę nad duszami. Św. Piotr i apostołowie zyskują odrazu 3.000 chrześcjan. I już 1929 lat upływa, a jest tych chrześćjan około czterysta miljonów. Dołóżmy modlitw i jałmużn, abyśmy przyczynili się do dalszego rozwoju chrześćjaństwa. Dnia 26-go maja przypada niedziela Trójcy przenajświętszej. Łączy to święto wszystkie święta całego roku, bo wszystko co się dzieje w kościele, dzieje się ku czci tejże nierozdzielnej Trójcy. Och! jak maluczki człowiek, gdy wiarą spogląda w tę tajemnicę! Jak niczemu się nie dziwi, gdy sobie wspomni, że to wszystko to wola tej Trójcy Przenajświętszej. Bóg w Trójcy świętej jedyny jest przyczyną wszystkiego na ziemi prócz grzechu, a przedewszystkiem źródłem łaski poświęcającej, która nas na wieki z Nim łączy, Pieśćmy to najdroższe dobro tejże Trójcy w duszy naszej, drżyjmy, żeby go nigdy nie stracić.

Święta uroczyste w maju. Prócz Zesłania Ducha św. i Trójcy Przenajświętszej obchodzić się będzie dwa święta: dnia 9 Wniebowstąpienie Pańskie a dnia 30 Boże Ciało. Do nieba poszedł nasz Mistrz i Pan. aby nam przygotować mieszkanie,

Jest wiele, bardzo wiele mieszkań w tej ojczyźnie naszej wiecznej. Pamiętajmy o niem, wytężajmy wszelkie siły nasze, aby jak najwięcej zasług sobie zjednać, iżby jak najspanialsze było to wieczne nasze mieszkanie. Co się to nie namozoli niejeden ojciec rodziny, ile nie doje, ile się w nocy nie naślęczy, aby zakupić sobie domek i zostawić go dzieciom swoim. Nierównie mniej starań trzeba aby pozyskać mieszkanie w niebie. A tak mało ludzi się o to troszczy, tak mało mozoli! A przecież to wieczne mieszkanie!— Swięto Bożego Ciała to oddanie czci publiczne tajemnicy Najświętszego Sakramentu. Dziwnie wpływa ono na wiarę naszą i dlatego to nieprzyjaciele kościoła, gdy się w jakiem państwie dorwią do władzy, nie pozwalają na to święto. A więc z całą pobożnością bierzmy w niem udział i to albo należąc do procesji alby gdy już znajdziemy się na wprost N. Sakramentu, uklęknijmy na kolana. A pamiętać powinni ci katolicy, koło których mieszkania przechodzi P. Jezus, aby dom swój odpowiednio ubrali i przyozdobili.

Święta kościelne. Dnia 20 przypada drugie święto Zielonych świątek, święto obchodzone u nas w Polsce uroczyście, acz pod grzechem msza św. nie obowiązuje. Prócz tego święta: dnia 1 jest święto św. Filipa i Jakóba, apostołów, dnia 3 uroczystość Matki Boskiej, Królowej Polski — święto narodowe — nabożeństwo jak w niedzielę. W tym dniu obchodzi się także święto Znalezienia Krzyża P. Jezusa. Dnia 6, 7 i 8 maja przypadają dni krzyżowe. Dnia 8 maja obchodzi nasza parafja święto św. Stanisława Szczepanowskiego, męczennika, Msza św. tak jak w niedziele, suma z wystawieniem N. Sakramentu i procesja.

Posty w maju. Dnia 18 wigilja do Zielonych świątek, dnia 22, 24 i 25 maja suchedni. We wszystkie te dni post i wstrzymywauie się od mięsa.

O nieomylności kościoła katolickiego.

Czasy nasze odznaczają się słabą wiarą. Namnożyło się tyle pism antykatolickich, tyle stronnictw politycznych, które na sztandarze swoim napisały walkę z kościołem, że ustawicznie o uszy nasze, nawet dzieci, obijają się zdania przewrotne, zdania bluźniercze zamącające sumienie niejednego katolika a drugich prowadzące do opuszczenia kościoła, kazań, sakramentów i t. d. Widzimy też już młodzież dorastającą, która duszą się swoją nie zajmuje, a natomiast bierze udział w kradzieży, rozbojach, bijatykach itp. Za dużo rzeczywiście jest ludzi, którzy uważają, że mieć podostatkiem jeść, pić, w coś się ubrać, bawić się, to już całkowite szczęście człowieka, po co tam o jakąś przyszłość wieczną się starać.

Szatan, jak to P. Jezus w przypowieści o kąkolu pdwiedział, uwija się pomiędzy ludźmi i szepcze bluźniercze słowa do uszu, a ludzie nie znając się na jego sidłach, dają się w nie chwytać i już za życia w niewoli szatańskiej żyjąc szamoczą się, niepokoją, złoszczą, nienawidzą księży, choć zapytani odpowiadają, że im żaden ksiądz nic złego nie uczynił. Staraniem więc dzisiaj szatana jest między innemi zaszczepić wątpliwości co do nieomylności kościoła katolickiego. Powiada szatan przez pisma i wiece, że jestto niemożliwą rzeczą, aby jeden proboszcz w parafji był nieomylnym i więcej umiał aniżeli tylu uczonych filozofów, żyjących dzisiaj na świecie a którzy powiadają, że nie ma nieba ani piekła.

Otóż takie wszystkie zdania są czczem, pustem słowem czyli frazesem, który mami dzisiejszych biedaków bez pracy oraz ludzi nieokiełznanej namiętności i prowadzi ich do szeregów komunistycznych, socjalistycznych, wyzwoleńców, stron-

nictwa chłopskiego. Ci wszyscy udają że strasznie miłują brać wieśniaczą i robotniczą a tymczasem wydzierają wiarę a nadto jeszcze we większą nędzę doczesną tłoczą swych wyznawców a przedewszystkiem w nienawiść, która jałowi serca a niczem dobrem je nie zapełnia.

Przypatrzmy się więc nieomylności kościoła katolickiego, a gdy ją należycie zrozumiemy, tem więcej ten kościół, tę naszą Matkę, to utwierdzenie wiary św. pokochamy. Nieomylność kościoła przedewszystkiem nie odnosi się do rzeczy doczesnych, do rolnictwa, rzemieślnictwa, wojskowości, skarbowości, wynalazków itp. To rzeczy nic a nic nie mające styczności z nieomylnością. P. Bóg dając ludziom rozum, pozwolił im tym rozumem wyszukiwać coraz nowe rzeczy i tem przyczyniać się do szczęśliwości doczesnej.

Natomiast nieomylność odnosi się tylko do wiary i obyczajów. Te jednak dziedziny wiary i obyczajów określa kościół sam na mocy władzy udzielonej mu przez Chrystusa Pana. Mieszać się tutaj nie dozwoli najwpływowszym mędrcom i najpotężniejszym władzcom. Wszystko, czegokolwiek uczył Chrystus i Apostołowie, wszystko co wypływa z pisma św. i tradycji, kościół obejmuje pod swoją władzę, bo otrzymał od P. Jezusa i władzę i rozkaz: „Jako mnie posłał Ojciec i ja was posyłam" (św. Jan 20. 21). Dzisiaj potrzeba to katolikom przypomnieć, bo za wielu jest takich, którzy powiadają, że lepiejby było, żeby księża nie politykowali. Tymczasem od P. Jezusa już się tak zaczęło, że przeciwnicy biskupów i kapłanów nie mając im nic poważnego do zarzucenia, zarzucają im, że politykują. P. Jezus został wydany przez Piłata na śmierć, że się królem czynił i za nim idą szeregi męczenników. Kościół katolicki nie mieszałby się do polityki gdyby mu zostawiono jego pole pracy i jak to nasza konstytucja mówi, gdyby mu dozwolono rządzić się własnemi prawami. Ale właśnie przewrotna polityka dzisiejszych choćby w Polsce stronnictw, chce usunąć religję ze szkół, chce rozwodów, chce krematorjów, chce usunięcia przysiąg, chce usunięcia krzyżów ze szkoły, szpitali itd. Toteż ponieważ polityka taka jest złą a więc sprzeciwia się wierze i moralności, dlatego księża biskupi polscy przed wyborami przestrzegli katolików, że w naszych czasach jest święty obowiązek głosować na posłów i to głosować tylko na takich posłów, którzy dają gwarancję, że prawa kościelne uszanują. Wydając taki nakaz moralny mają prawo go o tyle egzekwować, że mogą na sprzeciwiających się nałożyć kary kościelne. Nic dziwnego, że to się przeciwnikom kościoła nie podoba, że lżą biskupów i kapłanów. Lecz nie dziwmy się, gdy się trafi nawet taki poseł, który śmie do księdza katolickiego powiedzieć, że my to inteligenci nie wierzymy w Boga, a księdza potrzeba tylko dla narodu. Księdza potrzeba każdemu katolikowi, kimkolwiek jest, bośmy wszyscy dziećmi Boga i wszyscy dla nieba stworzeni. A więc wszytko, co tylko odnosi się do wiary i obyczajów, podpada pod nieomylność kościoła, choćby sobie kto chciał inaczej tłómaczyć. Dotknęliśmy tylko polityki, bo to w naszej Polsce rzecz dzisiaj na czasie, ale pod nieomylność kościoła podpadają prawdy wiary, jakie krótko zebrane są w katechiźmie. Katechizm jest wraz z biblją najważniejszą książką katolika, której nietylko dzieci mają się nauczyć, ale i starzy powinni ją sobie w niedzielę po jednym choćby rozdziale odczytywać a wtenczas byłoby więcej życia katolickiego wśród nas.

Teraz przypatrzmy się, co to znaczy nieomylność kościoła i jak się ona nam przedstawia. Przedewszystkiem nieomylność kościoła polega na tem, że wszystko, co cały kościół katolicki uczy i wierzy, jest prawdą pewniejszą nad wszelkie inne prawdy doczesne i życiowe. Bierzemy

tutaj cały kościół nietylko w Polsce ale w całej Europie i na całym świecie. Z jednej strony księża uczą, z drugiej strony katolicy wierzą. I otóż na całym świecie tego samego uczą księża, i w to samo wierzą katolicy i to wszystko jest prawdą. Mówimy tu jednak o ogóle katolików a nie o poszczególnym katoliku. Ktoś z katolików albo nie słucha kazań, albo jest tępego umysłu i dlatego nie we wszystko wierzy tak, jak kościół naucza — ogół jednak katolików wie i wierzy należycie oraz jest gotowy każdej chwili, gdy się dowie o jakiejś prawdzie, przyjąć ją dobrem i szczerem sercem. Gdy się nadto zapytamy, a skąd to pochodzi taka pewność — otóż pochodzi to ze szczególniejszej opieki nad kościołem Ducha Przenajśw. Duch święty czuwa, żeby cały kościół prawdy nauczał i w prawdę wierzył.

Kto czyta historję kościoła katolickiego zastanowić go muszą pewne rzeczy. I tak kościół katolicki uczy dzisiaj tego samego, co uczyli apostołowie, a przecież niektóre prawdy są dzisiaj jaśniej przedstawione do wierzenia, aniżeli w dawniejszych czasach. Kościół mianowicie od czasu do czasu wyjaśnia jakąś prawdę wiary i podaje ją jako dogmat, to znaczy, że gdyby się ktoś znalazł taki, któryby w tę prawdę po tem orzeczeniu kościoła nie uwierzył, przestaje być katolikiem i staje się heretykiem. Tak n.p. było z dogmatem Niepokalanego Poczęcia. Całe wieki wierzyły w tę prawdę, ale dopiero w r. 1854 papież Pius IX ogłosił tę prawdę jako dogmat wiary katolickiej. Druga także rzecz nas uderza w historji kościoła. Oto ustawicznie powstają błędne nauki, jak w naszych czasach u nas w Polsce, komuniści, socjaliści marjawici, kościół narodowy, badacze Pisma św. metodyści itd. Rozchodzi się więc kto w kościele w tych choćby dwóch wypadkach ma przywilej nieomylności t. j. że gdy coś ogłosi dogmatem lub potępi błędy, jest prawdą nad wszelką prawdę, jest prawdą taką, że sam P. Jezus ją zatwierdza.

W tych wypadkach nie może decydować kapłan, tylko biskupi wraz z Ojcem św., albo sam Ojciec św., kiedy jako nauczyciel całego kościoła coś do wierzenia podaje. Prawda ta wypływa z nauki P. Jezusa. P. Jezus oddał wszystkim apostołom a przedewszystkiem św. Piotrowi taką wielką władzę, taki wielki przywilej. Do św. Piotra powiedział: Paś owce moje, paś baranki moje, a więc św. Piotr a po jego śmierci jego następcy mają obowiązek paść bezpiecznie w rzeczach wiary i obyczajów wszystkich katolików. Tak samo wszyscy biskupi wraz z Ojcem św., jako następcy apostołów, mają tę samą władzę. I dlatego to Ojciec św. ilekroć jakaś bardzo ważna sprawa powstaje, pyta się wszystkich biskupów, jakie ich jest zdanie a nadto od czasu do czasu zbierają się biskupi na sobór powszechny i pod przewodnictwem papieża naradzają się nad ważniejszemi sprawami.

Tak więc my katolicy jesteśmy tak spokojni o nasze zbawienie, bo sam Duch św. czuwa nad kościołem, aby on nam wskazywał pewną drogę do nieba. Dziękujmy więc Bogu, że nas do tego kościoła powołał i starajmy się być mu posłusznymi, bo posłuszeństwo jest najpewniejszą drogą do naszego zbawienia.

Pamiętajcie

o datkach dobrowolnych na odmalowanie Kościoła parafjalnego.

Za pozwoleniem Ordynarjatu biskupiego Ł. O. w Przemyślu z dnia 22/12 1919 L.656
Wydawca i odpowiedzialny redaktor: KS. MICHAŁ TOKARSKI.
Nakładem Ks. Michała Tokarskiego. — Z Drukarni Udziałowej w Rzeszowie.